Nr 161 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 14 lipca 1926 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 176.142. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek powieściowy (41).

Prezydent otrzymał prawo zwołania, odraczania i rozwiązania Sejmu.

Stanowisko podkomisji konstytucyjnej w sprawie przedłożenia budżetowego.

Wnioski podkomisji konstytucyjnej

co do brzmienia art. 25-go konstytucji.

WARSZAWA. 12-go lipca. (Tel. wł.). Dziś obradowała wyłoniona przez komisję konstytucyjną podkomisja dla zredagowania art. 25-go konstytucji. W obradach brali udział posłowie Kiernik z Piasta, Konopczyński ZLN. tow. Lieberman i Stroński z Ch. N.

W myśl wniosku podkomisji artykuł otrzyma brzmienie następujące:

Prezydent Rzpltej, zwołuje, otwiera, odracza i zamyka sejm i senat. Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w 3-ci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną.

Prezydent może zwołać sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie 1/3 ogółu posłów w ciągu 2 tygodni.

ODROCZENIE SEJMU.

Odroczenie wymaga zgody sejmu, jeśli ma być w ciągu tej samej sesji powtórzone lub jeśli przerwa ma trwać dłużej niż 30 dni.

Rząd przedkłada sejmowi preliminarz budżetowy nie później, niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem danego roku budżetowego. Jeśli sejm najdalej w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia przez rząd projektu budżetu nie uchwali, projekt zostaje odesłany do senatu. Jeśli senat w ciągu 30 dni nie prześle swoich uchwał i poprawek do sejmu uważa się, iż senat przeciw projektowi zarzutów nie podnosi. Jeśli sejm do 15 dni po otrzymaniu budżetu ze zmianami senatu żadnych uchwał nie powźmie, uważa się poprawki senatu za przyjęte.

KIEDY BUDŻET STAJE SIĘ USTAWĄ.

Prezydent ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu: a) przyjętem przez uchwały sejmu, jeśli sejm i senat budżet w ustalonych terminach rozpatrzył, b) w brzmieniu, przyjętem przez sejm lub senat, jeśli tylko sejm lub senat uchwalił budżet w oznaczonym terminie, c) w brzmieniu projektu rządowego jeśli ani sejm ani senat w oznaczonym terminie uchwał co do całości budżetu nie powziął.

Jeśli sejm jest rozwiązany a ustawy budżetowe na dany rok nie są uchwalone, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu aż do końca tego miesiąca w którem sejm winien się zebrać.

Te same przepisy dotyczą poboru rekruta.

—:::—

KONFERENCJA PREMIERA Z MARSZ. RATAJEM.

WARSZAWA, 12. 7. (tel. wł.). Dziś przybył do sejmu premier Bartel i odbył konferencję z marszałkiem Ratajem. Obrady dotyczyły sprawy zmiany konstytucji.

—:::—

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO DRUSKIENNIK.

WARSZAWA, 12. 7. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, minister spraw wojsk. Marszałek Piłsudski w najbliższych dniach wyjeżdża do Druskiennik na 3-tygodniowy wypoczynek.

—:::—

WZNOWIENIE ROBÓT PORTOWYCH W GDYNI.

WARSZAWA (Morska Ajencja). Jak nam komunikują, zatarg z konsorcjum polsko-francuskiem, budującem, jak wiadomo, port w Gdyni, został obecnie zlikwidowany. W dniu 2. lipca został spisany protokół, likwidujący zatarg i ustalający główne podstawy nowej umowy, podlegającej zawarciu do dn. 1. października r. b.

Wskutek likwidacji zatargu konsorcjum przystępuje natychmiast do intenzywnej budowy portu.

—:::—

Piorun w pokoju.

WARSZAWA 12-go lipca. (A. W.). — Podczas burzy, która szalała ostatnio w Zakopanem wpadł do mieszkania asesora p. Pęksy piorun kulisty, który przeleciał między osobami znajdującemi się w pokoju, nie wyrządzając im większej szkody i powodując jedynie lekkie porażenia.

—:::—

Przed procesem gen. Malczewskiego.

WARSZAWA. 12-go lipca. (A. W.). — Dziś przybył tu ze Lwowa obrońca b. min. spr. wojsk. gen. Malczewskiego, adw. dr. Pieracki. Gen. Malczewski internowany jest w Wilnie i dn. 13 bm. otrzyma akt oskarżenia, który idzie w kierunku par. 91 ustawy karnej mówiącym o obrazie zwierzchnik. Trybunał, który będzie sądził gen. Malczewskiego będzie złożony z 1 sędziego wojskowego Sądu Najwyższego i generałów delegowanych przez Min. spr. Wojsk.

—:::—

Pogłoski o obniżeniu cen węgla.

WARSZAWA. 12-go lipca. (A. W.). — Pisma donoszą, że zatarg przemysłowców górnośląskich z Rządem znajduje się na drodze do likwidacji. W wyniku ostatnich narad postanowiono — jak donosi „Prz. Wiecz." — obniżyć znacznie ceny węgla górnośląskiego.

—:::—

Badanie sprawy monopolu zapałczanego.

WARSZAWA. 12-go lipca. (A. W.). — Poseł Wyrzykowski, w asyście posłów Bryla i Rosmarina rozpoczął dn. 12 bm. badanie aktów dotyczących sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego.

POSEŁ THUGUTT W PARYŻU.

WARSZAWA. 12-go lipca. (Tel. wł.). Poseł Stanisław Thugutt w porozumieniu z ministerstwem spraw zagr. wyjechał do Paryża w związku z organizowaniem stowarzyszenia popierania Ligi Narodów.

STAN ZDROWIA TOW. KŁUSZYŃSKIEJ.

WARSZAWA. 12-go lipca. (Tel. wł.). Telefonują z Bielska, że stan zdrowia tow. senatorki Kłuszyńskiej, która uległa wypadkowi samochodowemu jest zupełnie dobry. Tow. Kłuszyńska doznała jedynie ogólnego potłuczenia.

Marynarka otrzyma 2 nowe monitory.

KRAKÓW. 12 lipca. (Pat.). Dzienniki donoszą, że z końcem bież. miesiąca lub początkiem przyszłego odbędzie się wobecności p. prezydenta Rzpltej Mościckiego i min. spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego poświęcenie dwóch monitorów, których budowa w fabryce Zieleniewskiego jest już na ukończeniu. Monitory te, z których jeden będzie nosił miano „Kraków", a drugi „Wilno" zostaną oddane do użytku polskiej marynarki wojennej.

—:::—

OFENZYWA NA TAZĘ.

PARYŻ, 12. 7. (AW). Z Rabat donoszą, że Francuzi rozpoczęli dnia 12. bm. gwałtowny atak na obszar Taza, obejmujący 100 km. kw., który dotąd nie poddał się ani Francuzom, ani Hiszpanom i stawia zacięty opór. Operacjami wojskowemi franc.-hiszp. przeciw tym buntowniczym szczepom dowodzi naczelny komendant wojsk francuskich w Marokku generał Boichy.

—:::—

Pracy i chleba dla bezrobotnych!

Zgromadzenie robotnicze w podwórzu ratuszowem

Przejawy trwającego bezrobocia napełniają ogół robotniczy poważną troską o przyszłość. Zawiodły obiecanki o poprawie konjunktury ekonomicznej. Pomimo ustalenia się waluty, trwa wciąż taniec drożyzny i nie widać starań uruchomienia ruchu budowl., tej podstawy naszego życia przem. Bezrobocie panujące w tej ostatniej gałęzi przem. szczególnie dotkliwie dało się we znaki lwowskim robotnikom. Ruch budowlany od wielu lat uległ gruntownej stagnacji tysiące rąk robotniczych daremnie wyciąga się po pracę.

Starania czynione bądź przez samych robotników budowlanych bądź to przez posłów socjalistycznych i robotnicze ciała zawodowe polityczne nie dały dotychczas żadnego rezultatu. — Delegacjom robotniczym nie szczędzono obiecanek, przyrzekano uruchomić budowle na rok... przyszły i wszystko pozostawało po staremu.

Częściowe naprawki bruków podjęte w roku bieżącym, bielenie domów, to ochłap rzucony setkom, kiedy pracy potrzebują tysiące.

Początek i właściwy sezon budowlany zmarnowano, to też nadchodząca jesień i zima może przynieść niepożądane przez nikogo wypadki.

Dla ostrzeżenia władz i miarodajnych czynników przed konsekwencjami, które głód i bezrobocie w zawodzie budowlanym wywołać może, zwołał Komitet robotników budowlanych i pokrewnych zawodów wraz z Radą zawodową wiec robotników bezrobotnych Wiec rozpoczął się o godz. 11-tej przed poł. w niedzielę w podwórzu ratuszowym. Przewodniczyli na wiecu tow. tow. Żelaszkiewicz, Kowal, Harasymiec i Dortman, sekretarzował tow. Cybruch.

Referat o położeniu ogólnem gospodardarczem ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu budowlanego wygłosił przewodniczący Rady zawodowej tow. K. Żelaszkiekiewicz. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Scherer, Pekeles i Cybruch, Szerzej o postulatach robotników zawodu budowlanego mówili tow. Kowal i Bruśniak.

Po wyczerpaniu referatów i ukończeniu dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

REZOLUCJA:

I.

Zgromadzeni Robotnicy Budowlani i pokrewnych zawodów w dniu 11 lipca w dziedzińcu ratuszowym uchwalają:

Mimo zapewnień trwających od roku zeszłego czynników rządzących najrozmaitszych delegacji bezrobotnych i pracujących oraz rządowych komunikatów prasowych, że przemysł wogóle a budowlany w szczególności zostanie rozwinięty i odbudowany, że znajdzie zarobek tysiące pracujących w kraju i w mieście Lwowie, dotąd trwają obiecanki, lecz praca w minimalnej ilości jest kontynuowaną. Stan taki doprowadził do tego, że mimo to, że tak jak miasto Lwów i kraj cały potrzebuje gwałtownie pracy budowlanej, roboty wykonywane ani w dziesiątej części pracy tej nie ujęły, a masy robotnicze wygłodniałe i wyniszczone brakiem zarobków znajdują się w najskrajniejszej nędzy i niedostatku i z uwagi na to, że połowa jak najlepszej pory do pracy już minęła z przerażeniem, spoglądają w przyszłość bezradni wobec bezczynności Rządu i samorządów.

Zgromadzeni robotnicy wzywają rząd i samorządy do spełnienia ich obowiązku wobec mas pracujących obywateli i ku pożytkowi społeczeństwa i Państwa, by dalsze zwłoki w kierunku rozpoczęcia robót w ogóle budowlanych w szczególności uniemożliwiono, by akcję pracy rozpoczęto bezzwłocznie i produktywnie, by ze względu, że rozwój pracy uzależniony jest od taniego kredytu, któryby zasilał nietylko samorządy ale i prywatne przedsiębiorstwa, o fundusze na tem wyłącznie cel się postarano.

Ten tani kredyt dostarczony z funduszów państwowych na niski procent amortyzacyjny, spowodowałby wyrwanie lichwiarskim bankom i prywatnym kapitalistom lichwiarzom możność szalonego wyzysku, który obecnie uprawiają przez pobieranie odsetek od 24 proc. wzwyż.

Stopa procentowa nie powinna być wyższą jak 8 proc. wówczas podstawa pracy przemysłowej zostanie stworzoną i napewno roboty przemysłowe i budowlane będą uruchomione.

Zromadzeni robotnicy budowlani żądają zmiany ustaw o ubezpieczeniu na brak pracy w tym kierunku by prawo do zasiłku na wypadek bezrobocia przysługiwało także w porze zimowej to jest w tak zwanym sezonie martwym oraz by robotnicy bez względu na ilość pracujących w przedsiębiorstwie byli ustawowo ubezpieczeni.

Zgromadzeni zwracają uwagę, że podatek majątkowy dotychczas nie został ściągnięty domagają się przeto ściągnięcia z burżuazji zaległych 740 miljonów a kwota ta powinna być przeznaczona na uruchomienie ruchu budowlanego i przemysłu.

Zgromadzeni domagają się energicznej walki z drożyzną robioną przez macherów i spekulantów i bezwzględnego przestrzegania cen maksymalnych i ścigania rozmaitego rodzaju paskarzy.

Zgromadzenie zwraca uwagę, że klasa robotnicza powinna być przygotowana do obrony swoich pozycji i dlatego wzywa całą klasę robotniczą, ażeby murem stanęła w klasowych Związkach zawodowych pod czerwonym klasowym sztandarem.

Pracy i chleba dla bezrobotnych!
Niech żyje solidarność robotnicza!

II.

Zebrani zdają sobie sprawę po tyluletnich doświadczeniach z rządami burżuazyjnymi, że jedynie rząd robotniczo-chłopski jest wstanie rozwiązać kwestję bezrobocia, uruchomić przemysł, udzielić bezrobotnym pracy ściągnąć podatek majątkowy przeprowadzić reformę rolną.

Klasa robotnicza zorganizowana w silnych jednolitych Związkach może przeciwstawić się naporowi reakcji i w bezwzględnej walce stworzyć rząd robotniczo - włościański.

III.

Zebrani na wiecu robotników budowlanych i pokrewnych zawodów dnia 11-go lipca 1926 żądają amnestji dla więźniów politycznych, którzy występując w obronie klasy robotniczej dostali się do więzienia.

Wiec zakończono o godz. 1-szej popoł. odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

—:::—

Premjer Bartel o paszportach zagranicznych.

WARSZAWA, 12 lipca. onegdaj odbyła się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem p. premjera Bartla konferencja międzyministerjalna, poświęcona sprawie ujednostajnienia rządowej polityki paszportowej.

W wyniku konferencji zgodzono się, aby rząd zwrócił się do kompetentnych urzędów, by sprawę paszportów ulgowych traktowały liberalnie, wydając je osobom wyjeżdżającym zagranicę w sprawach zawodowych, kuracyjnych i koształceniowych.

Premier Bartel, zainterpelowany prywatnie o informacje w tej sprawie, oświadczył:

„Jestem zwolennikiem zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych, ale zdaję sobie sprawę, iż nasza sytuacja gospodarcza, mimo stałej poprawy, nie pozwala jeszcze na zniesienie tzw. muru chińskiego, oddzielającego nas od Europy. Aby jednak uczynić w nim choć jakiś wyłom, rząd dążyć będzie do ułatwiania, a nie utrudniania uzyskiwania paszportów — oczywiście dla celów usprawiedliwionych.

Wogóle rząd musi się zastanowić nad położeniem kresu utrudnianiu biurokratycznemu, jakie dotychczas obowiązywało przy wydawaniu paszportów. O ile się nie mylę, to aż sześć ministerstw miało wpływ na wydawanie paszportów. Skargi w tej mierze dochodzą mnie z całego kraju. Słyszę np., że we Lwowie, chorzy, starający się o wyjazd do uzdrowisk zagranicznych za ulgowemi paszportami muszą przed zbadaniem lekarskiem wykazać się u władz miejskich dowodem, że próbowali przedtem leczenia w odpowiedniem zdrojowisku krajowem. Jeżeli iść po tej linji, to obywatel ów uzyskałby dopiero paszport leczniczy ewentualnie po swej śmierci. — A przecież państwo winno swym obywatelom ułatwić życie“.

—:::—

Przed podwyżką opłat telefonicznych

WARSZAWA. 7. lipca. (Pat.) Polska Akcyjna Sp. Telefoniczna złożyła p. Ministrowi Przemysłu i Handlu memorjał w sprawie konieczności podwyższenia taryf telefonicznych. Spółka podnosi, że da uniknięcia deficytu, i dla doprowadzenia Spółki do równowagi należy podnieść obecne taryfy conajmniej o 50 proc. P. Minister Przem. i Handlu przyrzekł memorjał PAST. rozpatrzyć i powołał Komisję Taryfową w celu szczegółowego zbadania argumentów przytoczonych przez Zarząd spółki.

—:::—

Siły wojskowe w roli łamistrejków.

WARSZAWA. 12 lipca. (AW.). „Robotnik“, atakuje drukarnię Min. spr. Wojskowych, która mimo strejku drukarskiego częściowo kontynuuje swe prace, posługując się siłami wojskowemi. Wobec tego, że strejk drukarski — potrwa prawdopodobnie dłużej — niektóre pisma perjodyczne — jak „Świat“. „Tygodnik Ilustrowany“, „Wiadomości Literackie“ mają być drukowane we Wiedniu.

—:::—

O UTWORZENIE REZERW ZBOŻOWYCH.

WARSZAWA, 13. 7. (AW). W najbliższym czasie Rząd przystąpi do wykonania planu gospodarowania plonami rolnymi. Zajmie się tem Min. Rolnictwa i Min. spraw wewn. Zasadą tego planu będzie dążność do stworzenia rezerw zbożowych oraz dokładnego określenia kontyngentu zboża, przeznaczonego na eksport, potrzebny do utrzymania aktywnego bilansu, przyczem będzie utrzymana tendencja do wywożenia możliwie jaknajmniejszej ilości surowego ziarna.

—:::—

RABINDRANATH TAGORE.

WIEDEŃ, 12. 7. (Pat.). Wczoraj przybył tu Rabindranath Tagore na kilkudniowy pobyt. Z Wiednia ma zamiar udać się do Pragi.

SPORT ROBOTNICZY.

WIEDEŃ, 12. 7. (Pat.). Na międzynarodowym zjeździe sportowych związków robotniczych, odbyły się w Pradze zawody piłki nożnej między przedstawicielstwem czechosłowackiem i polskiem z wynikiem 4 : 1 (3 : 1).

—:::—

55 KOMUNISTÓW PRZED SĄDEM WĘGIERSKIM.

BUDAPESZT, 12. 7. (Pat.). W poniedziałek rozpoczyna się tu proces przeciw byłemu komisarzowi ludowemu Matyasowi Rakoczi i 54 towarzyszom, oskarżonym o dążenie do utworzenia dyktatury proletarjatu.

Działalność Związku robotników rolnych.

Na zjeździe Związku robotników rolnych tow. Kwapiński, dał obszerne i nader ciekawe sprawozdanie z działalności Związku od początku 1924 r. do 31. grudnia 1925 r.

Sprawozdanie to powinno zainteresować szersze koła robotnicze — i dlatego podajemy je tutaj w streszczeniu.

Po scharakteryzowaniu działalności organizacyjnej biura Zarządu G., i 69 oddziałów Związku ze 142 stałymi pracownikami, tow. Kwapiński wskazuje rozrost organizacji pod względem terenów, objętych organizacją, liczby członków, oraz organizowania małorolnych i bezrolnych.

Składka członkowska w omawianym okresie nie była podnoszona, a mimo to wpływy gotówkowe Związku znacznie wzrosły. W dochodach normalnych Związku figurują pozycje: w r. 1924 od 1. maja do 31. gr. 202.935 zł. 56 gr., w całym zaś 1925 r. 355.088.22 zł..

Wkładki do Kasy zapomogowej, wprowadzonej od 1. grudnia 1924 r., w r. 1925 dały łącznie dochodu 75.579.62 gr., z czego na zapomogi, których wypłacanie rozpoczęto od 1. czerwca 1925 r. wydano 30.864.94 gr.

Na czoło prac Związku wysuwa się

WALKA O UMOWY ZBIOROWE

i ich wykonanie.

Umowy zbiorowe nigdzie nie zostały pogorszone. Rok rocznie obejmowany jest coraz większy teren i coraz liczniejsze rzesze umowami.

Gdy w roku 1924 umowami objęte było około 65 proc. wszystkich robotników, to w r. 1925, i do chwili obecnej w 1926 r. objęto umowami około 83 prc. robotników rolnych, pracujących w Polsce.

Czterotygodniowy strejk, przeciw krzywdzącemu orzeczeniu w kwietniu 1925 r. Nadz. Kom. Rozj. aczkolwiek nie rozwinął się należycie, jednak dał bardzo dobre rezultaty: przekonał obszarników, że ostatecznie lepiej jest dla nich zawrzeć umowę polubowną, niż narac się na walkę.

Na oddziałach organizacja prowadziła energiczną walkę o wykonanie umów. Zatargów załatwiono polubownie w 1924 r. 1961, wartości 169.354 zł., w 1925 r. spraw 1774, wartości 198.078 zł. Na powiatowych komisjach rozjemczych wygrano 80 proc. spraw zgłoszonych a mianowicie w 1924 r. 3971 spraw wartości 531.480 zł., a w 1925 r. 3802 sprawy, wartości 636.4.6 zł., przyczem nie wchodzą tu w rachubę sprawy, wygrane na terenie b. zaboru pruskiego, gdzie sprawy te załatwiane są w sądach.

Ziemianie oddawna prowadzą energiczną walkę przeciw Komisjom Rozjemcz., a rządy idą im pod tym względem coraz bardziej na rękę, asygnując coraz to mniejsze sumy na ten cel.

Mówiąc o reformach rolnych, tow. Kwapiński omawia nasze zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Wobec

DZIKIEJ PARCELACJI

i braku jakichkolwiek podstaw prawnych do obrony członków, Związek domagał się uchwalenia nowej ustawy, która aczkolwiek nader liche, jednak podstawy te dawała.

Nim to nastąpiło, Związek po usilnej walce, doprowadził wreszcie do tego, że w końcu 1924 r., Min. ref. rolnych wydało okólnik, nakazujący, by w w parcelowanych majątkach robotnicy dostawali ziemię na 5- letnie spłaty, płacąc 1. ratę w wysokości 10 proc. W pół roku później, Min. wyjaśniło, że nietylko ordynarjusze, lecz również inni (komornicy, rzemieślnicy folwarczni, a nawet w niektórych wypadkach dniówki), mają prawo do korzystania z powyższych przepisów.

Ostatnio wydano okólnik, który dość przyzwoicie załatwia sprawy robotnicze w parcelowanych majątkach.

Rzecz prosta, nawet posiadając oparcie prawne. Związek wiele pracy wkładał, aby wywalczyć dla robotników ziemię. Obszarnicy bowiem, a także i spółki parcel. wykręcali się od tego obowiązku, jak mogli: wyrzucali z pracy robotników przed przystąpieniem do parcelacji, sprzedawali ziemię chłopom zamożnym, stwarzając fakty dokonane, podawali w urzędach fikcyjne dowody, iż bogaci nabywcy są ugodzeni jako robotnicy i ziemia im się należy, przenosili robotników do innych majątków, w których redukowali innych robotników itp.

Jednocześnie zaczęły po Polsce rozjeżdżać się bandy spekulantów rolnych, popierane przez różne stronnictwa ludowe, wykupując ziemię i interweniując przez swych posłów o zatwierdzenie parcelacji z pominięciem robotników.

Z walki tej Związek wyszedł zwycięsko i dziś już tam, gdzie robotnicy są zorganizowani, obszarnik musi nadzielić ich ziemią. W roku 1925 w zorganizowanych folwarkach otrzymywało już ziemię 42 proc. robotników,, podczas gdy na początku tego roku i w latach ubiegłych przeciętnie procent ten wynosił 20 procent.

Począwszy od 1926 r. w zorganizowanych folwarkach dotąd nigdzie nie sprzedano ziemię z pominięciem robotników. W folwarkach niezorganizowanych dostaje ziemię ledwie 13 proc. robotników. Od r. 1919 do roku 1926, rozparcelowano w Polsce 813.176 ha, co stanowi 8 proc. obszarów dworskich, ale ziemię otrzymało tylko 6.534 robotników, co stanowi 1 proc. wszystkich robotników rolnych, 2 procent robotników uprawnionych do korzystania z reformy rolnej. W ogólnej liczbie różnych nabywców robotnicy rolni stanowią tylko 4 proc. t. j. zaledwie dwukrotną liczbę urzędników, oficerów i różnych wpływowych jednostek. Stosunek ilości nabytych gruntów przedstawia się znacznie gorzej.

W dziedzinie ustawodawstwa robotniczego uzyskano w połowie 1925 r. rozszerzenia ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na nieobjęte tem prawem dzielnice Polski, natomiast ubezpieczeń na wypadek choroby, inwalidztwa, starości itd. nie zdołano osiągnąć.

OBRONA PRAWNA CZŁONKÓW

jest coraz lepsza. Związek daje specjalne wskazówki Oddziałom, jak w wielu sprawach należy bronić członków, daje prawne uzasadnienie wielu powstałym kwestjom, a jednocześnie udziela porad poszczególnym członkom ustnie lub pisemnie (przeciętnie 7 dziennie). W sądach bezpłatnie Związek broni swych członków, gdy chodzi o sprawy, związane z ich działalnością organizacyjną, eksmisje, zatargi na tle umów, gwałty ze strony obszarników, a nawet w wypadkach ogólno- humanitarnych.

W roku 1924 Związek prowadził w sądach 74 sprawy, w 1925 r. — 120 spraw, prócz strejkowych, których było 113 karnych i 188 cywilnych.

W sprawach emigracyjnych tow. Kwapiński wskazuje na doniosłą rolę umowy z francuskimi związkami zawodowymi w sprawie tworzenia sekcji polskiej i umowy z niemieckim Związkiem robotników rolnych o obsługiwaniu robotników polskich w Niemczech przez urzędników Związku, władających językiem polskim. W obu umowach przewidziano, że polscy emigranci muszą otrzymywać takie same warunki pracy i płacy jakie otrzymują robotnicy miejscowi.

Tow. Kwapiński stwierdza, że w tak ciężkim okresie, jaki klasa pracująca obecnie przeżywa, Związek nie tylko nic nie uronił ze zdobyczy robotników rolnych, lecz osiągnął nowe zdobycze, przez co zdobywa coraz szersze zaufanie mas pracujących na roli.

Czego domagają się pracownicy państwowi?

Delegacje urzędników u premjera Bartla.

Delegacja Centr. kom. porozumiewawczej zw. pracown. państwowych w osobach pp.: Grylowskiego. dr. Żurziaka, Dudy i Kisielnickiego, przyjęta została onegdaj przez prezesa Rady ministrów prof. Bartla, któremu złożyła memorjał w sprawie aktualnych postulatów pracowników państwowych. Między innemi, delegacja wysunęła postulat podwyższenia uposażenia do realnej wartości z grudnia r. ub. przy uwzględnieniu wzrostu kosztów utrzymania w I-ej połowie r. b. a więc 15,7 proc.

Następnie delegacja domagała się potljęcia przez rząd prac w celu ścisłego ustalenia norm płac. odpowiadających istotnemu minimum egzystencji stosowania w obecnej sytuacji redukcji osobowej pracowników państwowych jedynie w wyjątkowych wypadkach, w konsekwencji przeprowadzenia celowej reorganizacji całej administracji państwowej, dalej ścisłego przestrzegania przez władze ustalonych zasad redukcji i wreszcie ubezpieczenia pracowników państwowych na wypadek redukcji w funduszu bezrobocia.

W odpowiedzi na postulaty wyłuszczone przez delegację urzędników p. prezes Rady ministrów oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z niezmiernie niskiego uposażenia urzędników w obecnej jednak sytuacji finansowej państwa nie może nic przyrzekać, spodziewa się natomiast pewnej poprawy stosunków dopiero w listopadzie b. r.

Zapewnił następnie, iż jest przeciwnikiem t. zw. mechanicznych sposobów redukcji i punkt widzenia w tej sprawie delegacji podziela, w końcu zaś stwierdził, iż przedstawione przez delegację możliwości podwyższenia dochodów są przedmiotem narad w rządzie.

Nowe oszustwa podatkowe w ciężkim przemyśle

W ubiegłym tygodniu na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach zarządzono rewizję w firmie „Siemens i Ska“ w Katowicach.

Centrala tej firmy znajduje się w Gdańsku. Skonfiskowano książki handlowe i całą korespondencję.

Firma stoi pod zarzutem popełnienia wielkich nadużyć podatkowych. Okazało się bowiem, że szereg transakcji, zawartych na polskim Śląsku, firma ta książkowała w takiej samej filji w Gliwicach na niemieckim Śląsku.

W Polsce więc robiła interesy a książkowała to w Niemczech.

Śledztwo toczy się dalej. Szczegóły sprawy trzyma się w tajemnicy. Idzie tu o kilkaset tysięcy straty, którą poniósł Skarb Państwa.

*

Nowa afera oszukańcza powinna nareszcie zastanowić rząd, jakie kroki należy poczynić, by uchronić się na przyszłość przed tymi złodziejami grosza publicznego. Robotnicy na G. Śląsku domagają się już od pierwszej chwili kontroli rządowej nad ciężkim przemysłem. Żaden rząd dotychczas nie chciał, czy nie umiał zrozumieć tej konieczności.

W rezultacie mamy tu na Śląsku przemysł, będący wylęgarnią całego szeregu ciężkich oszustw podatkowych. Czy duch opiekuńczy p. Korfantego jeszcze dalej pokutuje w przepokojach ministerjalnych, broniąc baronów węglowych przed karzącą ręką sprawiedliwości?

O rozdźwięki w kole żydowskiem.

Poseł Grybaum atakuje w Hajncie z dnia 9. lipca ostatnie wystąpienia opozycyjne w Kole żydowskiem posła Reicha i jego zwolenników. „Stali się oni obecnie, mocno radykalni. Żądają bezwzględnej polityki opozycyjnej, żądają spalenia za sobą wszystkich mostów prowadzących do rządu. Najgłośniej krzyczy obecnie dr. Reich, zawiedziony w swych najlepszych nadziejach, siedzący na gruzach wielkiego dzieła swego. Nie przestaje on żądać konsekwencji i zemsty na Bartlu za zawód u Grabskiego i Skrzyńskiego. Dr. Reich nie widzi, że nie do twarzy mu w takiej pozycji wojującej. Postawił on teraz na konika radykalizmu i chce w ten sposób obalić obecne kierownictwo koła i znów wypłynąć. Sądzi on, że tymi środkami zdobędzie sympatję ludności żydowskiej. Gra on na wzrastającem rozczarowaniu, na niespełnionych nadziejach, na obawie przed przyszłością i usiłuje spotęgować chaos.

Opinja żydowska słucha słów poselskich, patrzy na czyny i nie straciła jeszcze zdolności orjentowania się, ani zaufania do nas. Wie ona, że przejdziemy do walki bezwzględnej,, że zaostrzymy opozycję wobec projektów rządowych, skoro tylko wyjaśnimy sobie, że rządu nie można wyrwać z objęć prawicy.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 13 lipca

POD ADRESEM P. DYREKTORA POLICJI! Możeby p. Reinländer zabawił się w Haruna al Raszyda, wstał raz wcześniej i o godz. 8 rano poszedł na ulice: Leona Sapiehy, Piekarską i Gródecką. Przekonałby się, że już wszystkie sklepy są otwarte. Wieczorem tak samo nie zamykają sklepów o godz. 7-ej. Przed hotelem Krakowskim stał policjant konny i pieszy i obaj o godz. 8 wieczorem przypatrywali się biernie jak zakład fotograficzny p. Marka był otwarty. Czas raz skończyć z sabotażem ustaw i wziąć się do pracy, bo inaczej robotnicy sami będą musieli wziąć się do kontroli i panowie z Mickiewicza staną się chyba zupełnie zbytecznymi.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski w dalszym ciągu 9.15, przekazy zaś na Nowy Jork 9.20 zł.

25-LETNI JUBILEUSZ OTWARCIA RZEŹNI MIEJSKIEJ. W ub. niedzielę obchodzono uroczyście w rzeźni miejskiej 25-lecie otwarcia tych zakładów oraz 25-lecie zawodowej pracy weterynarza Adama Krzysztalowicza, dyrektora rzeźni.

USTAWIENIE NOWYCH ORGANÓW W KOŚCIELE ŚW. ELŻBIETY. Lwowscy kolejarze nie skąpią ofiar na swój kościół parafjalny św. Elżbiety. Głównie z ich składek zostały ustawione wspaniałe organy w tym kościele, które są największemi w Polsce. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie ich, w trakcie czego śpiewał chór kolejarzy „Syrena".

Jak wiadomo, na organach grają organiści. W zachodniej Europie są nimi wybitni muzycy, którzy postawili sztukę tę na wysokim poziomie. W Polsce niegdyś również tak było, choćby wspomnieć Moniuszkę. Dziś traktuje duchowieństwo organistów tak, jak to wiadomo naszym czytelnikom choćby z postępowania proboszcza w parafji św. Elżbiety. Fakt ten nie jest odosobniony, o czem świadczy od szeregu lat prowadzona akcja organistów nad podźwignięciem z upadku tej sztuki muzycznej oraz poprawy stanu materjalnego organistów. Akcja ta jest jednak beznadziejna z powodu egoistycznego i zacofanego stanowiska duchowieństwa.

ŚMIERTELNE KĄPIELE. Student praw Romuald Nowicki, syn dyrektora szkoły im. Piramowicza we Lwowie, bawiąc na wakacjach w Ściankach pod Buczaczem, utonął w Dniestrze podczas kąpieli. Zwłoki wydobyto z wody w sąsiedniej wsi w Kośnieżynie.

Andrzej Zarycki, robotnik cegielniany, kąpiąc się w stawie w Kozielnikach, dostał się na głębię i utonął, nie umiejąc pływać. Miejska straż pożarna zwłoki topielca odszukała i wydobyła z wody.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Tadeusz Pawienko, zam. przy ul. Tarnowskiego, przypadkowo postrzelił się w bok kulą rewolwerową.

13-letni Marjan Kolanko, syn rzeźnika, spadł z konia za rogatką Łyczakowską i doznał ciężkich wewnętrznych obrażeń.

Arnold Zimerman upadł w ul. Snopkowskiej i złamał nogę tak nieszczęśliwie, że kość złamana przebiła skórę.

Ofiary wypadków Pogotowie rat. odstawiło do szpitala.

NOŻOWNICTWO. Leon Zakroczyn, cukiernik, udał się w ub. niedzielę do lasu w Hołosku Wielkim na przechadzkę. Tu napadli go jacyś osobnicy, z których jeden ciężko go zranił nożem w pierś.

Również i po ulicach miasta grasują nożownicy. Wczoraj w nocy nieznany osobnik napadł w ul. Leona Sapiehy na przechodzącego Józefa Bilora i wpakował mu nóż w pierś.

Ofiary zdziczenia odstawiono do szpitala.

ZAGADNIENIE PRAWA CIĘŻKOŚCI W KULIKOWIE I WE LWOWIE. Marja Lewicka, zam. w Kulikowie, naładowała kosz czereśni o wadze 23 kg. i przywiozła je do Lwowa. Anna Königowa, właścicielka sklepu korzennego przy ul. Marcina, kupiła te czeresnie, które, jak to wskazywała waga w sklepie, straciły rzekomo w drodze na wadze 8 kg. Wielce zaintrygowana tem Lewicka zwierzyła się z tem osobliwem spostrzeżeniem posterunkowemu Madejowi. Ten stwierdził, że nie zachodził tu żaden fakt naruszenia prawa ciężkości. tylko poprostu Königowa miała fałszywą wagę, nie cechowaną, od czasów „króla Ćwioczka". Wobec tego zakwestjonował on tę wagę, aby ją złożyć do archiwum, koszta zaś tej przeprowadzki zapłacić będzie musiała Königowa w formie grzywny za posługiwanie się złą wagą.

Krwawa bójka na zabawie.

WARSZAWA. 12 lipca. (A. W). Na zabawie. która się wczoraj odbywała w podmiejskiej sali w Skolimowie wywiązała się niebywała awantura której kres położyli dopiero wojskowi. Zabawę zorganizowała straż ochotnicza Skolimowa. Na skutek jakiegoś incydentu pomiędzy strażakiem i jednym z gości przybyłych w większej grupie z Piaseczna pomiędzy strażakami. a tą grupą przyszło do dłuższej bójki. przyczem 5 osób odniosło ciężkie rany, a 15 lżejsze, 4 osoby nawet po założeniu im opatrunku nie odzyskały przytomności. Bójkę przerwała interwencja kilku oficerów. który obu stronom zagrozili strzelaniem z rewolworów.

—:::—

WALKA NAPADNIĘTEGO Z RABUSIAMI. W Strzelbicach, pow. Stary Sambor, napadło trzech uzbrojonych bandytów na dom Hrycia Patłyka, który przed niedawnym czasem wrócił z Ameryki. Opryszki. strzelając, zranili ciężko Patłyka, ten zaś odpowiadając również strzałami, zranił dwóch napastników. Rabusie zawiązali chustką usta żonie P., Annie, poczem zrabowawszy 2 dol. 10 zł. i zegarek, zbiegli do lasu, unosząc ze sobą ciężko rannego kolegę. Policja zarządziła pościg za bandytami.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Zofji Drewickiej przy ul. Wiśniowieckich, skradziono garderobę, wartości 231 zł.

Na Kopytkowem skradziono z wozu 24 kg. masła, wartości 120 zł., na szkodę mleczarza E. Egierda, zam. w Wilczycach.

Nieznany osobnik włamał się do sklepu K. Jasińskiego przy ul. Potockiego, skąd skradł większą ilość wiktuałów.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Marjan Brzozowski doniósł policji, że niejaka Neja Zawistowska „przygnęła" po godzinie 11-ej w nocy w parku Łyczakowskim do donoszącego, przyczem skradła portfel, zawierający 9 zł. i dokumenty.

Józef Rouda odwiedził w ub. niedzielę kawiarnię Udziałową, restaurację Winterowej przy ul. Łyczakowskiej i J. Zanerki przy ul. Zielonej, w których to lokalach jadł i pił „na kredyt". Nic więc dziwnego, że w końcu w stanie pijanym odprowadził R. policjant do aresztu.

Za opilstwo i awantury sprowadzono na policję również Jakóba Müllera i Tomasza Starera, zaś Helenę Wilczyńską za obrazę warty.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie!

Niniejszem składam Profesorowi P. Dr. Ostrowskiemu P. Dr. Ziembickiemu, za staranne przeprowadzoną operację i siostrom Matyldzie i Johannie, za sumienną opiekę, tą drogą serdeczne podziękowanie.

Stanisławów, **Albina Schlarp.**

PODWYŻKA CENY ŻELAZA.

Od dnia 15. bm. ma być podniesiona cena wszystkich gatunków żelaza o 10—15 proc. Hurtownicy otrzymują od fabryk $1^1/_2$—4 proc. rabatu. Ruch jest ożywiony, kupuje zwłaszcza prowincja, szczególnie kresy.

Huty żelazne eksportowały bardzo poważne partje rur, stali i żelaza sztabowego do Rumunji. Ostatnio musiały one obniżyć ceny, ponieważ Czesi zaczęli gwałtownie konkurować. W krótkim czasie mają być nawiązane pertraktacje między przemysłem polskim, a czeskim w sprawie podziału rynków.

—:::—

GDZIE ZWIĘKSZYŁO SIĘ BEZROBOCIE.

(Pap). W okresie czerwca, mianowicie od soboty 29. maja do 26. czerwca 1926 r. na rynku pracy liczba bezrobotnych wzrosła na terenie następujących P. U. P. P.: Warszawa, Kalisz, Siedlce, Grodno, N. Sącz, Lwów.

—:::—

100 przedsiębiorstw pastwą płomieni.

TOKIO. 12 lipca. (Pat.). W porcie Avomori pożar zniszczył około 100 przedsiębiorstw.

LIKWIDACJA STREJKU KIN.

WARSZAWA. 12-go lipca. (A. W.). — Kur. Czerw. donosi, że Zw. Kinoteatrów polecił swym członkom poczynić odpowiednie przygotowania na sobotę celem otwarcia — teatrów świetlnych. Jest to w związku z wydanem ostatnio orzeczeniem Rządu, które brzmi, że filmy zagraniczne nie mogą być opodatkowane wyżej niż filmy polskie.

—:::—

Ciekawe zjawisko.

MOSKWA. 12 lipca. (A. W.). Sensację w tut. kołach naukowych wywołały wyniki ostatnich spostrzeżeń tyczących się coraz silniejszego obniżania się poziomu wody na morzu Kaspijskiem. Zjawisko to tłumaczy się nietylko warunkami klimatycznemi i zmniejszoną ilością wody niesioną do morza Kaspijskiego przez Wołgę ale także wznoszeniem się grzbietu Gór Kaukaskich. Jeśli podobne objawy trwać będą nadal może to mieć katastrofalne skutki dla komunikacji okrętami na m. Kaspijskiem.

Ostatnie wiadomości z miejsca wybuchu.

DOOWER. 12 lipca. (Pat.). Według najdług najnowszych wiadomości liczba ofiar z załogi wynosi 12 osób, zaś liczba rannych cywilnych przeszło 200 a zaginionych. 20. Ostateczną liczbę ofiar będzie można stwierdzić dopiero po usunięciu gruzów. W miejscu. gdzie stały główne budynki znajdują się teraz wielkie leje. Zniszczenie obejmuje przestrzeń o promieniu 15 mil 300 okolicznych zabudowań zostało zniszczonych. — Ludzie tłumnie opuszczają zagrożone miejsca. Amerykański „Czerwony Krzyż", niesie pomoc rannym.

—:::—

ZATARG BUŁGARSKO-RUMUŃSKI.

WIEDEŃ. 12 lipca. (Pat.). „Morgen" — stwierdza, że zatarg graniczny bułgarsko-rumuński przybrał poważne rozmiary. Jak słychać wojska rumuńskie wtargnęły na 7 do 8 kilometrów w głąb terytorjum bułgarskiego i że w dotychczasowych walkach zginęło około 120 żołnierzy bułgarskich. Ostatecznych wiadomości o tych zajściach brak. Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do Sofji notę, w której grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych. gdyby Bułgarja nie uwzględniła żądań Rumunji. Rząd rumuński wezwał Grecję i Jugosławję do wspólnego protestu. Obawiają się poważnych powikłań politycznych, gdyby oba te państwa uczyniły zadość temu wezwaniu.

—:::—

PROCES PRZECIW SPISKOWCOM TURECKIM.

ANGORA, 12. 7. (Pat.). Proces przeciwko spiskowcom na życie prezydenta republiki, zakończył się wczoraj wieczorem. Prokurator domagał się kary śmierci dla 12 oskarżonych, z których dwaj, a to b. minister aprowizacji Kara Kemal i b. gubernator Angory Abdul Kadir zbiegli zagranicę. zaś dla 6 oskarżonych domagał się bezterminowych ciężkich robót, a między innymi generała Kara Bekira, Fuada Reffeta, Dżemala i Tayara, dla dziewięciu posłów partji postępowej żądał unieważnienia z powodu braku dowodów.

Kwestja aktualna i u nas.

Czy ministrowi wolno bogacić się podczas urzędowania.

LONDYN. 13 lipca. Na onegdajszem posiedzeniu Izby gmin jeden z członków Partji pracy wniósł zapytanie, czy jest prawdą, że Neville Chamberlain, minister opieki społ. (brat ministra spraw zagr., Austena Chamberlaina), jest w dalszym ciągu członkiem Rady nadzorczej firmy Hoskins i Syn w Birminghomie i jeżeli tak jest, dlaczego dotychczas nie zrzekł się tego stanowiska.

Po odpowiedzi Baldwina, który tłumaczył, że chodzi tu o prywatną własność familijną zabrał głos zaatakowany Neville Chamberlain.

W trakcie jego przemówienia przyszło kilkakrotnie do burzliwych scen. W dalszym ciągu Macdonald i kilku członków, Partji pracy postawiło wniosek o utworzenie specjalnej komisji śledczej, która ma zbadać, o ile jest dopuszczalne w interesie dobra publicznego, aby minister podczas swego urzędowania stał w związku z jakiemś publicznem czy prywatnem przedsiębiorstwie.

Należy nadmienić, że powyższa firma otrzymała już za obecnego rządu 7 państwowych zamówień.

—:::—

Pan, żerujący na nędzy ludzkiej pod kluczem.

WARSZAWA. 13 lipca. (AW.). Gen. Sławój-Składkowski komisarz rządu m. Warszawy. ogłasza sprostowanie wiadomości, podanej przez kilka pism, stwierdzające, że aresztowanie dyr. Spółek mlecz.-jajczarskich Przeradzkiego nastąpiło nie ze względu na utrzymywanie przez niego w sklepach należących do Spółki cen wyższych niż ogólne, istniejące na rynku warszawskim, lecz za akcję wywierania presji na innych sprzedawców w kierunku podnoszenia cen masła.

—:::—

Olbrzymia eksplozja w arsenale.

Wybuch może potrwać cały tydzień. — Promień działania wynosi 24 km.

N. JORK. 12 lipca. (Pat.). Jak donoszą z Dover Stan Ney Jersey, arsenał morski Lakaden-Mare zniszczony został z powodu eksplozji a szkoda wynosi 80 miljonów dolarów. Drugi arsenał wojskowy wartości 40 miljonów w odległości 1 km. od arsenału morskiego znajduje się również pod grozą zniszczenia, albowiem detonacje wciąż jeszcze trwają. Przestrzeń o obszarze 25 km. kwadratowych uznana została za szczególnie zagrożoną i otoczona kordonem wojska. — Według dotychczasowych obliczeń zostało zabitych 4 oficerów i 20 żołnierzy, a rannych kilkudziesięciu.

N. JORK. 12 lipca. (Pat.). Liczba ofiar wybuchu w arsenale Dover (Stan N. Jersey) nie została ustalona. — Według Reutera liczba zabitych wynosi: 3 rannych 50 w tym 20 ciężko. Natomiast „Herald“ podaje liczbę zabitych na 100 a rannych na 200 w tem wielu bardzo ciężko. Dokładne ustalenie cyfry jest bardzo utrudnione, gdyż z powodu powtarzających się wybuchów, zdolano zbliżyć się do miejsca katastrofy tylko na pół mili, Na ulicach miasta potworzono lazarety, gdzie ofiarom katastrofy udziela się pierwszej pomocy. Wszechamerykański Czerwony Krzyż rozwinął wydatną pomoc. Mieszkańcy okolicznych miejscowości sądząc początkowo, że to trzęsienie ziemi zaczęli uciekać z domów przez co zwiększyli jeszcze liczbę ofiar. Według dalszych wiadomości drugi magazyn amunicji jest także zagrożony. — Fachowcy twierdzą, że wybuchy znajdującej się w arsenale amunicji potrwają jeszcze cały tydzień. Na terenie arsenału zniszczonych jest 200 zabudowań. — Ślady wybuchu widoczne są w promieniu 24 klm.

N. JORK. 12 lipca. (Pat.). Wybuch w Lacke Demarck trwał w niedzielę nieprzerwanie przeze całe południe. Do terenu katastrofy nie można się było zbliżyć, a wiadomości, jakie uzyskano wydostano zapomocą samolotów. Drugi olbrzymi skład amunicji w Picadilli również wyleciał w powietrze. Picadilly był trzecim, największym na świecie składem amunicji. Znajdowały się w nim przeważnie granaty wielkiego kalibru. Szkody obliczają na setki miljonów dolarów.

Szkolenie w konstrukcji metalowych samolotów.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym na czas feryj uniwersyteckich przyjęła Polska Linja Lotnicza do swej stoczni na praktykę studentów politechniki warszawskiej. Praktyka trwać będzie od sześciu tygodni do dwóch miesięcy i da możność, naszym przyszłym inżynierom zaznajomienia się z konstrukcją samolotów metalowych.

Stocznia lotnicza w cywilnym porcie lotniczym w Warszawie jest dotąd jedyną placówką w Polsce, zajmującą się samolotami metalowymi. Dlatego też nasze czynniki miarodajne powinny zwrócić specjalną uwagę, aby stocznia ta mogła być jak najszerzej wykorzystana jako warsztat nauki dla naszych konstruktorów lotniczych, których odczuwamy ogromny brak.

Nakład ukraińskiego „Komunisty“ upada.

W Charkowie, stolicy Ukrainy sowieckiej, wychodził urzędowy organ „Komunista“ w języku rosyjskim. Na skutek starań działaczów komunistycznych narodowości ukraińskiej rozpoczęto drukować „Komunistę“ po ukraińsku. Z tą chwilą spostrzeżono, że nakład pisma począł gwałtownie upadać. Okazało się, że czytelnicy „Komunisty“ rekrutowali się niemal wyłącznie z żywiołu miejskiego, z robotników i urzędników sowieckich. Ten element — jak widać z upadku nakładu tego urzędowego organu, jest narodowości rosyjskiej, albo mocno zrusyfikowany. Zarząd komunistycznej partji Ukrainy oświadczył, że w dalszym ciągu będzie się starał, ażeby pismo wychodziło po ukraińsku.

Obiady dla 20.000 dzieci w Wiedniu.

Socjalistyczna gmina miasta Wiednia wyasygnowała na rok 1926 kwotę 2,230.000 s. na odżywianie młodzieży szkolnej i na udzielanie obiadów w miejskich ogrodach dziecinnych.

Liczba dzieci szkolnych, które korzystają z obiadów, wynosi obecnie 16.687, a w ogrodach dziecinnych dożywia się codziennie ponad 3.700 dzieci, tak, że dziennie około 20 tysięcy dzieci otrzymuje obiady na koszt gminy, a tylko mała część składa drobną dopłatę.

W pierwszej połowie b. r. gmina zbudowała 6 nowych jadłodajni. Miejski urząd dla młodzieży zaproponuje Radzie miejskiej, ażeby pokryła w 1926 r. nadwyżkę kosztów utrzymania tych jadłodajni, wynoszącą 690.000 s. Nie ulega wątpliwości, że wyasygnowanie tej kwoty zostanie uchwalone. Kwota więc poświęcona na obiady młodzieży wynosić będzie w sumie 2,920.000 s. austr.

Tegoroczny marsz szlakiem kadrówki.

Wzorem lat poprzednich Związek Strzelecki urządza w dniu 6, 7 i 8 sierpnia r. b. „Marsz szlakiem Kadrówki“, z Krakowa do Kielc na przestrzeni 122 klm. Marsz ten z Krakowa do Jędrzejowa odbywać się będzie drużynami po 13 osób w każdej. Od Jędrzejowa do Kielc — 38 kilometrów — marsz lub bieg indywidualny. Obciążenie zawodników — karabin typu wojskowego. W razie odpadnięcia w drodze choćby jednego z zawodników, cała drużyna zostaje zdyskwalifikowana.

W roku bieżącym obok Strzelców wezmą udział w zawodach i inne stowarzyszenia sportowe.

Przemarsz do Kielc nastąpi dnia 8. sierpnia r. b. rano. W Kielcach równocześnie odbywać się będzie Zjazd legjonistów i w ten sposób uroczystości legjonowe zostaną połączone z uroczystością strzelecką.

Na uroczystość tę przybywa do Kielc Marszałek Piłsudski.

Na szlaku między Krakowem i Kielcami, przyglądać się będą marszowi delegacje bratnich organizacji strzeleckich Finjandji, Estonji i Łotwy, które ze swemi komendantami głównymi na czele, przybędą na Marsz do Polski i będą gośćmi Związku Strzeleckiego.

Do zawodów stanie około 500 strzelców z całej Polski, co w porównaniu z latami poprzedniemi kilkakrotnie przekracza liczbę zawodników, którzy dotychczas stawali.

—:::—

Ludność m. stoł. Warszawy.

Ludność Warszawy w dniu 1. stycznia b. r. wynosiła (bez wojska skoszarowanego i przyjezdnych) 1,015.425 osób płci obojga, w tem mężczyzn 463.660 czyli 45,7 proc., kobiet 551.766 czyli 54.3 proc. Podług wyznań chrześcijan było 701.757 (316.340 mężczyzn i 166.349 kobiet).

W porównaniu ze stanem z dnia 1. stycznia 1925 r. ludność Warszawy zwiększyła się o 22.976 głów z czego około 8 tysięcy na przyrost napływowy.

Rzecz znamienna, że jednocześnie ze wzrostem ogólnej liczby mieszkańców Warszawy, spis wykazał ubytek Żydów, wynoszący 8.516 głów, z czego wynika, że w 1925 r. wzrastała wyłącznie ludność chrześcijańska i to w takiej mierze, że nietylko pokryła sobą ubytek ludności żydowskiej, ale dała jeszcze nadwyżkę około 23 tysięcy. Ubytek ten nie da się wytłumaczyć niczem innem, jak emigracją, spowodowaną ogólnym kryzysem gospodarczym, a zwłaszcza zastojem w handlu, stanowiącym jedno z głównych źródeł zarobkowania mas żydowskich.

Datująca się od wybuchu wojny anormalna przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami utrzymuje się w dalszym ciągu: na 100 mężczyzn przypada w Warszawie 119 kobiet.

Z ogólnej liczby mieszkańców na śródmieście przypada 759.224, na Pragę 95.723, na przedmieścia zaś 160.479.

—:::—

ZE SPRAW LITEWSKICH.

KOWNO, 12. 7. (Pat.). „Ritas“ donosi, że Watykan rozpoczął rokowania z rządem litewskim w sprawie mianowania nuncjusza papieskiego w Kownie.

KOWNO, 12. 7. (Pat.). Rząd litewski zamierza wnieść projekt ustawy, znoszącej śluby kościelne, a wprowadzającej śluby cywilne oraz projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci.

KOWNO, 12. 7. (Pat.). Między rządem litewskim a niemieckim toczą się w Genewie rokowania w sprawie zniesienia wiz.

—:::—

PIORUN W MAGAZYNIE AMUNICJI.

LONDYN, 12. 7. (Pat.). Na skutek uderzenia pioruna nastąpiła eksplozja w magazynie amunicji w Lakoden-Maro. Z pośród 80 żołnierzy znajdujących się podówczas w magazynie, brak 60. Ponad 30 domów zostało zniszczonych.

—:::—

BUDŻET LOTNICZY W NIEMCZECH.

BERLIN, (ATE). Budżet niemiecki na lotnictwo cywilne w roku bieżącym wynosi 6 miljonów marek niemieckich. Stanowi to 10 groszy obciążenia na jednego obywatela państwa. Rząd niemiecki zainteresowany jest w cywilnej żegludze powietrznej w wysokości 49 proc.

—:::—

UPAŁY W NOWYM YORKU.

N. JORK, 13. 7. (Pat.). Z powodu upałów zginęły już 3 osoby, a wiele osób zachorowało. Tysiącom osób pozwolono spać na wybrzeżu morskiem.

—:::—

OPODATKOWANIE KAWALERÓW W GRECJI.

Rząd grecki wydał dokret, mocą którego wszyscy mężczyźni nieżonaci powyżej lat 24 płacą specjalny podatek z racji swojego kawalerskiego stanu w wysokości 3.000 drachm rocznie.

—:::—

Katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Wrażenia naocznego świadka katastrofy.

Pociągiem krakowskim, który najechał na pociąg warszawski wracał do Warszawy pos. tow. Z. Piotrowski, który podaje nam następujące szczegóły:

Minęliśmy właśnie stację Rogów, gdy nagle uczuliśmy gwałtowne wstrząśnienie pociągu. Pasażerowie pospadali z miejsc. Posypały się bagaże z półek. Po pierwszym wstrząsie nastąpił drugi i nagle pociąg stanął. Wyskoczyłem razem z innymi współpasażerami na tor. Parowóz naszego pociągu najechał na naprawianym mostku, na którym był chwilowo tylko jeden tor, na koniec pociągu warszawskiego Trzy ostatnie wagony pociągu warszawskiego przez uderzenie lokomotywy naszej zostały oderwane od pociągu, a dwa z pośród nich, gruntownie strzaskane, leżały na zboczach nasypu. Z wagonów tych rozlegały się jęki rannych i tu przedewszystkiem podróżni, którzy wyszli cało z katastrofy, pospieszyli z pomocą. Akcja była nad wyraz utrudniona. Dostęp do wnętrza strzaskanych wozów zatarasowany i rannych trzeba było wydobywać górą, poprostu wyciągać i z wysokości pierwszego piętra spuszczać ich na ziemię. W ten sposób wydobyliśmy Pawłowską, która wkrótce potem skonała, i sześciu ciężko rannych pasażerów, z których emerytowany kolejarz Nowak zmarł w dwie godziny później.

Wśród podróżnych był wprawdzie lekarz oraz student-medyk, ale akcja ich była sparaliżowana, z powodu braku środków opatrunkowych, których nie było w żadnym z pociągów. Nie było także w pociągach żadnych narzędzi pomocniczych i trzeba było drągami, używanymi przy naprawie mostu wyważać drzwi, aby się dostać do wnętrza wagonów.

Zorganizowaliśmy doraźną akcję i zawiadomiliśmy telefonicznie już po kilkunastu minutach z najbliższego posterunku Lipce stację Rogów, Skierniewice i Warszawę. Dopiero po półtorej godziny przybył z Rogowa parowóz z prywatnym lekarzem, ale boz potrzebnej ilości środków opatrunkowych a w dwie godziny po katastrofie przybył ratunkowy pociąg ze Skierniewic, kiedy już ranni zostali zorganizowanemi siłami pasażerów przeniesieni do pociągu w stronę Koluszek. Około godz. 11 wiecz. odjechał pociąg warszawski w stronę Koluszek, a w pół godziny później cofnięto pociąg krakowski do Koluszek, skąd przez Łódź wrócił do Warszawy.

W katastrofie tej uderza przedewszystkiem zaniedbanie ze strony dozoru drogowego. Mostek od dwóch dni był naprawiany, pociągi chodziły po jednej linji i mimo, że jest to główna arterja komunikacyjna, ze względów zapewne oszczędnościowych tylko jeden człowiek spełniał tam służbę, niezawodnie 12-godzinną. Dozorca ten spełnił swój obowiązek. Obu pociągów jednocześnie przeprowadzić nie mógł. W ostatniej chwili dawał sygnały ostrzegawcze. Maszynista krakowskiego pociągu automatycznie zahamował, zwolnił przez to bieg, ale katastrofy nie uniknął. Sygnały oszczegawcze były wprawdzie umieszczone, lecz niedostatecznie widoczne, tembardziej, że jako tarcze przy nasypie zostały — jak utrzymuje maszynista — przysłonięte parą z lokomotywy. Maszynista nie otrzymał w Koluszkach ostrzeżenia o naprawie mostku i o mijaniu się z pociągiem warszawskim. Faktem jest, że w czerwcu wprowadzono jeszcze nową sygnalizację, a dotąd ani zawiadowcy, ani służba kolejowa nie otrzymała instrukcji o nowych sygnałach.

Akcja ratunkowa, pomimo szybkiego zaalarmowania przybyła ze znacznem opóźnieniem.

W 5 godzin po katastrofie spotkałem się z ekspedycją władz kolejowych, udającą się na miejsce katastrofy, która mogła tylko stwierdzić zbrodnicze lekceważenie życia jadących i narażanie kolei na olbrzymie straty materjalne, wynikłe z nieracjonalnie pojętej oszczędności na kolejach.

ZABICI I RANNI.

Jak donosiliśmy już zabici podczas katastrofy zostali:

Zenajda Pawlowska, córka lekarza z Warszawy i Franciszek Nowak, emeryt kolejowy (Czudecz, pow. Strzyżów, Małopolska).

Ciężko rannych 7 osób, lżej rannych 15 osób.

—:::—

Sposoby Mussoliniego.

„Pełną siły i stanowczości“ nazywa jeden z faszystowskich organów metodę, którą Mussolini daje znać zdumionemu narodowi swemu, że odtąd chleb i benzyna będzie mu się pomnażać przez mięszanie z surogatami; że dzień roboczy przedłuży mu się o godzinę całą a najkonieczniejsze środki żywności nabywać będzie u pracodawców (trucksystem). „Najlepszą jest taktyka zaskoczenia — typowo mussolinowska — której używa dowódca, aby narodowi umożliwić nietylko energiczniejszy ale też lepiej zorganizowany rytm życiowy, tak pod względem technicznym jak i produkcyjności“. W samej rzeczy środki te podjęte są tego rodzaju, że dobrze jest jaknajmniej o nich mówić, gdyż wszystkie pisma opozycyjne, które próbowały komentować je zostały skonfiskowane.

Chcąc rozważyć środki, któremi posługuje się rząd, by zmusić Włochów, aby więcej produkowali, ale zato mniej konsumowali należy odróżnić te, które mogą rzeczywiście pociągnąć za sobą skutki dla życia gospodarczego kraju, od tych, które służą tylko do ozdoby. Do tych ostatnich należą owe przezorne komisje dla racjonalnego wyzyskania węgla; zakaz otwierania nowych lokali luksusowych i szynków, budowania gmachów zbytkowych, jakoteż kary za fałszowanie produktów rolnych. Komisje istniały zawsze, a kary również. Szynków i lokali zbytkowych jest moc tak wielka, że publiczność, która do nich uczęszcza nie czuje braków pod tym względem a właściciele ich będą rządowi tylko wdzięczni za takie zarządzenie. Zaś ci co już rozpoczęli budowanie gmachów zbytkowych lub plany takie mają, zapewne dokończą ich i nie wyrzekną się planów tych dla budowy domów robotniczych.

Ale obok tych zarządzeń znajdują się takie, które dotkliwie trafiają proletarjat włoski, tak, że wprowadzenie ich w życie doprowadzi go do stanu podobnego, lub gorszego niźli ten, w którym „faciendzi“ włoscy żyją w Brazylji. Cóż np. oznacza przedłużenie o godzinę dnia roboczego, w chwili, gdy przędzalnie bawełny postanowiły celem złagodzenia kryzysu zbywczego zredukować tydzień roboczy o cały jeden dzień? Zarządzenie to nadto nie podwyższa dnia roboczego na 9 godzin bo wiele przedsiębiorstw już ma 9-godzinny, a i 10-godzinny dzień roboczy, lecz o jedną *niepłatną* godzinę przedłuża się normalny dzień roboczy, kto zaś do 9-godzinnego dnia chciałby doczepić jeszcze jedną lub dwie dodatkowe godziny, może to zrobić. A zatem idzie o okradanie robotnika o tych kilka centesieni. Może to jeszcze oznaczać, że gdy przedłuża się dzień roboczy bez zwiększenia możności zbytu, a więc wyrzucenie każdego dziewiątego lub dziesiątego robotnika na bruk.

Jeszcze dotkliwszy jest system t. zw. Trucksystem, którym mussoliniada sądzi, że się jej uda zbudować solidarność między robotnikiem a przedsiębiorcą.

Kantyny przedsiębiorców niby mają usunąć pośrednictwo między kupcem a robotnikiem i podnieść stopę życiową tego ostatniego. Ale robotnicy słusznie zwalczają ten system. Przedsiębiorcy zaopatrywać będą personal w najlichszy towar; będą się tworzyły znowu „ogony“; to „zaopatrywanie“ stanie się nowym środkiem wyzysku robotnika. Gdyby bowiem serjo Mussolini chciał wyprzeć pośrednika między detailistą a konsumentem, to dlaczegóż zniszczył konsumy robotnicze? Jeśli Mussolini pragnie zyski pośredników przysporzyć biednym przedsiębiorcom, to jakież oburzenie ściągnie na siebie tychże pośredników, którzy pod niebo go sławili za zniszczenie konsumów ich konkurentów! A jeśli przedsiębiorcy bez zysku chcą sprzedawać robotnikom towary to jak potrafią przeszkodzić temu, by nierobotnicy zakupywali te towary, lub by nierobotnicy takiemi towarami ...handlowali? Trzeba będzie znowu zaprowadzić karty na chleb, cukier, mleko, a wszystko na to, by wewnątrz kraju można było produkować taniej dla zagranicy...

Oto środki, które mają podnieść powagę Włoch wobec zagranicy, zwrócić na nie uwagę wszystkich, którzy „w obliczu anarchji wszystko niszczącej potrafią cenić wolę, dyscyplinę i energję“.

Zamordowanie działacza serbskiego przez Greków.

BIAŁOGRÓD (CEPS). W mieście Bitolji na granicy grecko-serbskiej dokonano w tych dniach zamachu na znanego polityka Hadżi Popowicza, redaktora naczelnego dziennika „Jużna Zwezda“. Popowicz był znanym działaczem politycznym w Serbji południowej, broniącym zwłaszcza w ostatnich czasach z wielką energją interesów mniejszości jugosłowiańskiej w Grecji. Przypuszczają, że sprawcami zamachu byli Grecy, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa schronili się na terytorjum greckiem. Zabójstwo Popowicza wywołało w całej Serbji opłudniowej wielkie rozgoryczenie.

Drogo kosztowała Francję pomoc Ameryki.

Inwalidzi i frontowcy francuscy przeciw Ameryce

(Pap.) Francuski Narodowy Związek inwalidów i uczestników ostatniej wojny, liczący blisko 20.000 członków, uchwalił manifestować w dniu 11 lipca przeciw franko-amerykańskiemu układowi finansowemu. — Briand wezwał zarząd Związku do zaniechania tej demonstracji, mogącej odbić się ujemnie na stosunkach pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem. Przywódcy jednak nie uznali słuszności tego argumentu i postanowili ostro demonstrować przeciw rujnującemu Francję „Shylokizmowi“ Ameryki.

O unieważnienie długów.

Znany adwokat Peabody wzywa w liście otwartym prezydenta Coolige'a do unieważnienia długów Ententy. Autor przypomina, że Stany Zjednoczone, pożyczając pieniądze nie liczyły bynajmniej na ich zwrot. Pozatem prezydent Wilson, generał Pershing i cały szereg wybitnych osobistości amerykańskich przyznało publicznie, że Aljanci, walcząc z Niemcami, bronili jednocześnie Ameryki, oszczędzając w ten sposób Stanom Zjednoczonym przeszło 27 miljardów dolarów oraz życie setek tysięcy obywateli. Ameryka jest raczej dłużnikiem, nie zaś wierzycielem Europy, honor przeto narodu wymaga natychmiastowej anulacji tych nieuzasadnionych niczem długów.

Obrona lotnicza sowietów.

Robotnicza Rada Obrony Państwa wystąpiła do rady wojennej z projektem utworzenia bazy lotniczej dla obrony wybrzeży Oceanu Spokojnego. Flota powietrzna na ten cel przeznaczona ma obejmować 120 samolotów, które zakupione będą we Francji w Belgji.

Wiec lokatorów i sublokatorów.

Kwestja mieszkaniowa i drożyzna czynszów jest jedną z największych bolączek mieszkańców miasta.

Ogół mieszkańców Lwowa najbardziej ze wszystkich miast w Polsce cierpi pod obuchem drożyzny czynszów. Opłaty te bowiem przed wojną były we Lwowie o wiele wyższe niż w Warszawie, Krakowie, Wiedniu, Pradze lub innych miastach Europy. Powodem tego był olbrzymi napływ uchodźców z Rosji w okresie rosyjskich pogromów po wojnie rosyjsko-japońskiej. Również wstrzymanie ruchu budowlanego na kilka lat przed wojną europejską pogorszyło kwestję mieszkaniową we Lwowie.

Pomimo wygórowanych czynszów przed wojennych Urząd rozjemczy idąc częstokroć po linji interesów kamieniczników, sam podwyższa czynsze mieszkaniowe.

Poprzednie rządy reakcyjne, oszczędzając klasy posiadające, zwalały ciężary na barki szerokich mas ludności. Czynsze mieszkaniowe obciążono również przeróżnymi podatkami i opłatami. Doszło do tego, że dziś już

CZYNSZE SĄ O WIELE WYŻSZE NIŻ PRZED WOJNĄ,

pomimo, że ustawowo mają być podwyższane do końca 1927 roku.

Następstwem tego, robotnik czy urzędnik musi płacić za mieszkanie tyle, ile wynosi połowa jego zarobku czy poborów miesięcznych, częstokroć nawet, jak emeryci, całą swą pensję muszą oddać kamienicznikowi na mieszkanie, składające się tylko z pokoju i kuchni.

Stosunki te w Polsce są anormalne, gdyż wedle normy przyjętej w całym świecie opłaty czynszowe nie powinny wynosić więcej niż piątą część dochodów lokatora. Musimy tu również zaznaczyć, że obecne zarobki robotników i pobory funkjonarjuszy rządowych są o wiele niższe niż przed wojną. Zwiększa to niepomiernie klęskę ogółu ludności.

Wobec tego Zarząd Tow. Ochrony Lokatorów wszczął akcję w celu rewizji wysokości czynszów we Lwowie, oraz obniżki ich do właściwego poziomu. W sprawie tej odbył się w ub. niedzielę tłumny wiec w sali przy ul. Bourlarda.

Obradom przewodniczyli inż. Libański, dr. Stenzel i dr. Holender, sekretarzował p. Gryglaszewski. Po zagajeniu wiecu przez p. Aszkenazego, wyczerpująco omówił sprawy porządku dziennego p. Sozański, który w końcu odczytał następującą rezolucję:

Lokatorowie i sublokatorowie zebrani na wiecu — domagają się od czynników kompetentnych:

1) Ścisłej rewizji czynszów tak w domach przedwojennych jak i po wojnie wybudowanych.

2) Urzędowej rejestracji wolnych mieszkań i bezwzględnego karania każdego wypadku lichwy mieszkaniowej.

3) Rocznego przynajmniej moratorjum dla wykonać się mających rumacji.

4) Natychmiastowego wszczęcia ruchu budowlanego.

Rezolucja ta zwraca się w końcu z apelem do rządu, aby załatwił te postulaty po myśli lokatorów, oraz poleca Zarządowi Tow. Ochrony Lokatorów bronić najenergiczniej słusznych praw interesowanych.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Następnie przemawiali poseł dr. Somerstein i inż. Libański. Ten ostatni postawił dodatkową rezolucję, aby dokonano sanacji straszliwych stosunków mieszkaniowych, aby ofiarami nietylko byli ci, co największe straty ponieśli podczas waloryzacji przedwojennych składek oszczędnościowych.

Mówca wezwał w końcu do nie płacenia czynszów, gdyby postulaty lokatorów nie zostały uwzględnione.

Tow. dr. Herschtal przykładem wykazał zebranym jak

SOCJALIŚCI ZDOLALI ROZWIĄZAĆ KWESTJĘ MIESZKANIOWĄ

w Wiedniu gdzie znajdują się u steru rządu.

W przeciągu 4 lat zdołano tam pobudować 25 tysięcy wygodnych i hygienicznych mieszkań dla rodzin pracowników tak fizycznych jak i umysłowych. Tam jednak pociągnięto do świadczeń sfery posiadające. Lwowska Rada miejska w swym przeważającym składzie odnosi się wrogo do postulatów lokatorów. W tem leży przyczyna, że wysiłki radnych PPS. w celu rozbudowy miasta nie zostały zrealizowane i klęska mieszkaniowa gnębi ogół ludności.

Podobna sytuacja jest w całem Państwie. Sytuacja ta może dopiero wówczas poprawić się na lepsze, gdy do Rady miejskiej wejdą członkowie wybrani na podstawie

5-CIO PRZYMIOTNIKOWEGO PRAWA WYBORCZEGO. (Oklaski).

W sprawach poruszonych zabierali również głos dr. Balken, dr. Holender, r. Leśniakowski, majster szewski p. Kaczorowski, p. Sawicki i inni. Niektórzy mowcy domagali się, aby zostało podane do powszechnej wiadomości co się stało z funduszami, pochodzącymi z podatków płaconych przez lokatorów dla celów rozbudowy miast, oraz aby zostały podwyższone dodatki czynszowe dla funkcjonarjuszy państwowych.

Tłumy obecnych na sali z niesłabnącem zainteresowaniem brały żywy udział do końca wiecu.

—:ı:—

Duszpasterz oskubał swoją owieczkę.

Parafia św. Elżbiety we Lwowie ma szczęście do swoich duszpasterzy. Wszelkie skargi pobożnych owieczek u przełożonej władzy nie odnoszą skutku. Księża od św. Elżbiety mają spryt, rozum i umiejętność w wyzyskiwaniu łatwowiernych. Wszystko to pod płaszczykiem chwały Bożej: składki, zbiórki i spółki handlowe, oto plan zajęć codziennych niezwykle pomysłowych ojczulków.

W roku 1925 założono w parafji przy pl. Bilczewskiego 5, spółkę handlową. Składała się ona z następujących „fachowców“: z ks. kanonika, z ks. kapelana, z adwokata wychrzty, z b. dyrektora zredukowanego banku i grubych, a zasobnych w pieniądz niewiast katolickich.

Jeden z dyrektorów tej spółki ks. Kazimierz Lagosz, przyjął do tej spółki jako kierownika p. Ludwika P. Pomimo tego, że księżulek wiedział o tem, że p. P. ma być przyjęty przez inną firmę, nakłaniał go usilnie do współpracy w „chrzescijańskiej“ instytucji, obiecując mu w zamian złote góry i mosty. Koniec był taki, że już po 10 dniach ks. Lagosz oddalił pracownika, należnego wynagrodzenia nie wypłacił i słuchać nawet nie chciał o odszkodowaniu. Sprawa oparła się o sąd. Ksiądz postarał się, ażeby ją odwlec jak najdalej, a ostatnio zniknął z horyzontu i nie pozostawił sądowi swojego adresu. Pokrzywdzony pracownik łudził się, że dostanie wiadomość o adresie „niesolidnego pryncypała“ u jego przełożonej władzy duchownej, u ks. arcybisk. Twardowskiego, ale i tu się zawiódł.

Tak oto postąpił sobie w okresie bezrobocia i nędzy duszpasterz z kościoła św. Elżbiety ze swoją owieczką.

—:::—

Żale obywateli pokrzywdzonej ulicy.

Pod adresem reprezentacji miejskiej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Podpisani właśc. realn. przy ul. Lwowskich Dzieci, proszą Reprezentację miejską o sumienne rozstrzygnięcie następującej sprawy:

W roku 1892 wł. realn. odstąpili grunta swoje na rozszerzenie ulicy po obu stronach, z zastrzeżeniem że dostaną deptaki, oświetlenie i kanał. Deptaki i oświetlenie otrzymali, po prawej, i częściowo po lewej stronie ulicy (do ul. Ancz.) a kanał z niewiadomych powodów nie został wybudowany. Po kilku latach czekania, upominali się powtórnie o kanał, i została budowa kanału powtórnie uchwalona z tem, że po wybudowaniu kolektora, będzie kanał zbudowany. Kiedy kolektor został wybudowany, byli pewni, że uchwała jest prawomocną, czekali cierpliwie, że przecież może uchwała zostanie zrealizowaną; aż nagle wojna wszystko pokrzyżowała. Obecnie przypomnieli się dnia 19. sierpnia 1925 r., lecz podanie przez magistrat zostało odmownie załatwione. Nie mając innego wyjścia, ponawiają swoją prośbę, na ręce Św. Reprezentacji, motywując ją jak następuje:

Ul. Lwowskich Dzieci urąga swej tradycji, bo jak na ironię płyną rowkami po obu stronach pomyje, mydliny i t. p., a nawet kloaczne nieczystości, a w dnie gorące i słoneczne przejść trudno, bez custeczki u nosa. Dalej przy tej ulicy są dwie szkoły, t. j. Żółkiewskiego i Sienkiewicza, do których każdego dnia spieszą setki dzieci i wdychają miljony bakcyli chorobotwórczych, a przecież gminie powinno na tem zależeć, abyśmy mieli zdrowe społeczeństwo, a nie suchotnicze.

Poniżej mieści się targowica „Plac Unji Brzeskiej“ gdzie tumany kurzu unoszą zarazki na mięso, krupy, mąkę, jarzyny i t. p. Na tę targowicę spieszy mnóstwo ludzi z nabiałem, jarzyną, owocami i t. p. z przedmieść i okolicznych wsi, jak z Kulparkowa, Sokolnik itd. na czem bakcyle mają pole do popisu.

Nadmienić należy, że przy tej ulicy znajdowały się cztery stawy, a obecnie jest jeszcze jeden. Teren jest tu mokry i woda zaskórna znajduje się w każdem miejscu, a na wiosnę i w jesieni, a nawet w mokre lata woda stoi w piwnicach, przez co mury gniją i zagrzybiają się, narażając właścicieli na niepowetowane straty, a przecież opłacają podatki w tejsamej stopie jak przy innych, szczęśliwszych ulicach.

Wszystkie sąsiednie ulice mają kanał, choć są mniej zabudowane i mniej przez publiczność uczęszczane.

Wobec wyż wymienionych powodów, prosimy Reprezentację miejską o pomyślne załatwienie na korzyść zapomnianych mieszkańców i wybudowanie kanału choć do pierwszej ulicy (Daniłowiczów) tuż za szkołą Sienkiewicza.

Następuje kilkadziesiąt podpisów obywateli pokrzywdzonej ulicy.

Wycieczki Zarządu Głów. T. U. Ru Uniw. Robotniczego.

Wycieczka na Pokucie

pod kierunkiem tow. posła Zygmunta Piotrowskiego wyruszy z Warszawy dnia 31. lipca wieczorem (sobota), powrót 9. sierpnia (poniedziałek) rano. Po drodze zwiedzi Przemyśl (jeden z najpiękniejszych Domów Robotniczych w Polsce), Borysław (szyby naftowe), Lwów (ciekawe zabytki), Stanisławów, następnie udaje się do najpiękniejszych miejscowości na Pokucia: Worochty, Jaremcza, Żabiego i najwyższy szczyt Howerlę. Koszty (przejazdy, noclegi, bilety wstępu) 50 zł.

Łącznie pod kierownictwem tow. posła Kazimierza Czapińskiego odbędzie się wycieczka w Karpaty Wsch. najdzikszą ich część — Gorgany i Alpy Marmarowskie, na stronę czeską i ewentualnie rumuńską, szczyty: Popad Sywula, Pietros, Pop Iwan i t. d. Wycieczka potrwa 8 dni. Koszty 50 zł. Zapisy do dnia 20. lipca.

W Tatry.

Wycieczka dzieli się na dwie: trudniejszą, która przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz Mieguszowiecką wyrusza na czeską stronę (Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staroleśna, szczyt Małej Wysokiej); łatwiejsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą na własny koszt jechać autobusem) do doliny Kościeliskiej, Czarnego Stawu Gąsienicowego, Gubałówkę. Wyjazd z Warszawy 17. sierpnia (wtorek) wieczorem. Powrót 23. sierpnia (poniedziałek) rano. Koszty około 50 zł. Wycieczkę prowadzą towarzysze poseł K. Czapiński i senator St. Kopciński. Zapisy do 7. sierpnia. Kierownictwo zastrzega sobie zmiany marszruty.

Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. Warszawa, Warecka 7 (pisemnie lub osobiście w godz. 5 do 7 popołudniu telefon 195—90) przytem należy wpłacić 10 zł. na rachunek kosztów. Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. i bratnich organizacyj. Koszty utrzymania na wycieczkach liczyć należy 4 do 5 zł. dziennie.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Król“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“. Uroczyste przedstawienie z okazji Narodowego Święta Francuskiego. Ostatni pożegnalny gościnny występ p. Marji Przybyłko-Potockiej.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „CIOTUNIA“ i „DWIE BLIZNY“. (Premiera). Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Aleksandra hr. Fredry.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego.

Środa, o godz. 8 wiecz. Teatr Uferini'ego. (Ostatnie przedstawienie).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka...“, w wykonaniu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Środa, 14. bm. „Przechodzień“, kom. w 3 aktach Katerwy. Występ Osterwy i całego zespołu „Reduty“. Początek wyjątkowo o godz. 7-ej wieczorem.

Środa, o godz. 9.15 wiecz. „Książę Niezłomny“ na pl. Dominikańskim.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11 — Pawilon letni).

Wtorek, o godz. 7.45 wiecz. „Feiwele Filozof“.

Środa, o godz. 7.45 wiecz. „Kol Nidrei“.

—:::—

Marja Przybyłko-Potocka wystąpi jeszcze raz jeden w dniu jutrzejszym w postaci tytułowej w komedji W. Sardou: „Madame Sans Gene“. Będzie to jednocześnie uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy zdobycia Bastylji, będącej narodowem świętem Francji.

Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 50-tej rocznicy zgonu Ojca komedji polskiej Al. hr. Fredry, odbędzie się we czwartek w bieżącym tygodniu. Wystawione będą dwa wspaniałe utwory genjalnego komedjopisarza, charakteryzujące dwie epoki jego twórczości: „Ciotunia“ i „Dwie blizny“.

„Bitwa pod Waterloo“, arcywesoła farsa M. Lengyel'a, ukaże się w Teatrze Wielkim w końcu bież. tygodnia.

Gościnne występy artystyczno-literackiego teatru „Qui pro Quo“ z Warszawy rozpoczną się w sobotę, bież. tygodnia w Teatrze Nowości, z udziałem całego zespołu na czele z pp.: Ordonówną, Buszyńską i Jarosym. Na pierwszy program dana będzie wielka rewja aktualno-polityczna „Rączka w Rączkę“ pióra J. Tuwima i M. Hemara. Teatr posiada własne dekoracje, kostjumy i orkiestrę. Sprzedaż biletów rozpocznie się w dniu dzisiejszym w kasach teatru i miastowej.

„Książę Niezłomny“, którego przedstawienie nie odbyło się w niedzielę, odegrany zostanie na placu Dominikańskim w środę, o godz. 9.15. Bilety zakupione na niedzielę, są ważne na środę. Na żądanie kasa „Orbisu“ z niedzielnego przedstawienia zwraca pieniądze za bilety.

Trzy ostatnie występy „Reduty“. W środę, we czwartek i w piątek odbędą się trzy ostatnie występy tego niezwykłego teatru. Dana będzie komedja Katerwy p. t. „Przechodzień“. Sztuka ta jest jedną z najcelniejszych w repertuarze „Reduty“ i że „Reduta“ w niezrównanem wykonaniu grała ją przeszło 100 razy.

Czy poza ziemią istnieje życie we wszechświecie?

Wybitny amerykański astronom, Moulton, wygłosił przed międzynarodowem, przeważnie z uczonych złożonem audytorjum w Londynie, interesującą prelekcję, o problemie zamieszkalności różnych ciał niebieskich.

Czy poza naszą ziemią istnieje życie we wszechświecie? Czy jest to do pomyślenia aby ludzie, czy też podobne do ludzi istoty, także zamieszkiwały inne planety? Moulton na zapytania te odpowiada w sensie twierdzącym.

Jest to jedna ze zdobyczy najnowszej nauki — powiada prof. Moulton — że wszystko we wszechświecie, od olbrzymich słońc począwszy, a na najmniejszych planetoidach skończywszy, podlega prawu tworzenia się i śmierci, świadomość tego, że gwiazdy powstają, rozwijają się, starzeją, a potem gasną czy to wskutek kosmicznych katastrof, czy z innych przyczyn — stanowi dzisiaj jeden z podstawowych składników naszej wiedzy.

Astronomja nowożytna wykazała, że nieprzeliczone inne słońca, tak, jak i nasza gwiazda, otoczone są wieńcem planet, dla naszych oczu oczywiście niewidzialnych. Możemy śmiało przypuścić, że na wszykich tych światach istnieje życie, a jeżeli przypuszczenie to odrzucimy, to powodu szukać należy w niezdolności naszej wyobraźni do tworzenia sobie obrazów żywych istot, różnych od nas pod względem chemicznych i fizycznych składników.

Tem się tłumaczy, że różni badacze i uczeni uparcie zaprzeczali faktowi istnienia życia na innych planetach. Najnowsze badania stwierdzają, że w naszym systemie słonecznym na dwóch tylko planetach istnieją warunki atmosferyczne, umożliwiające życie organiczne.

Prof. Moulton oblicza, że we wszechświecie przynajmniej sto miljonów planet jest zamieszkanych przez żywe istoty.

Sprawy partyjne.

*** Do członków PPS. w Stanisławowie.** 1) Wzywa się wszystkich członków PPS. w Stanisławowie do uregulowania zaległych wkładek do dnia 1. VIII. b. roku.

2) Uchylający się od tego obowiązku, po dniu 1. sierpnia tracą prawa członkowskie.

Składki można uiszczać tow. Tomaszewskiemu w poniedziałki, czwartki i soboty, między godziną 5—7 wieczór w lokalu ZZK. i tow. Michalewiczowi każdego dnia między 5—6 w kooperatywie „Siła“.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.